GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 59. W Poniedziałek dnia 11. Marca. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Lutego.

Dzienniki handlowe donoszą, że Hrabia Villèle w trzech kollegiach obiorczych jako kandydat wystąpił, i że go koalicya posilkuje. Inne znowu dzienniki twierdzą, że Pan Villèle zrzekł się stanowczo każdéj kandydatury. To samo powiadają o Panu Chateaubriandzie.

Tutejsze dzienniki już teraz wzniecają pytanie, czy się to zgadza z przyzwoitością, aby nową Izbę bez mowy od tronu zagajono. Ministeryum samo nic jeszcze w téj mierze nie postanowiło

Jeden tutejszy dziennik powiada: Przy zbliżaniu się ogólnych wyborów spostrzegamy podwojoną czynność we wszystkich ministerstwach. Liczbę agentów, wysłanych na prowincyą dla popierania wyborów kandydatów ministeryalnych, podają na 200. Jeżeli powietrze jako tako sprzyjać będzie, mają nadzieję w Paryżu, że już dn. 2. Marca za pomocą telegrafów wiedzieć będą o wypadku większéj części wyborów. Trzeba być jednak na to przygotowanym, że dzienniki ministeryalne tylko podług ich myśli obranych deputowanych nazwiska zaraz publiczności ogłoszą, a wybory oppozycyi pocztom pozostawią.

Donoszą z Tulonu pod d. 23. b. m.: »Jutro, w niedzielę, warsztaty otworem stać będą, gdyż surowy nadszedł od Ministra rozkaz, aby przeznaczone do Mexyku okręty jak najspieszniéj uzbrojono. Wyżsi urzędnicy muszą codziennie zdawać raport o postępie uzbrajania. Okrętom wojennym, przeznaczonym na krążenie po morzu, wydano rozkazy, aby sobie z korsarzami, których spotkają, jak najsurowiéj postępowały. Ludzi na korsarskich okrętach, nie będących Mexykanami, mają niezwłócznie podług praw wojennych wieszać. Środek ten odstraszy zapewne Anglików i Amerykanów od udziału w wyprawach podobnego rodzaju.“

Giełda z dnia 28. Lutego. Dziś czytano premie, i na parkecie starano się ile możności cenę papierów tak ustalić, żeby trzeba odbierać papiery kupione na premie. Renta 3 prC. stanęła na 78.94; 5 prC. na 111.10. O godz. 3. po przeczytaniu premiów zniżyły się ceny na 78.80 i 111. Na giełdzie coraz się bardziéj upowszechnia zdanie, że wybory przeciw Ministeryum wypadną, i że dla tego papiery po likwidacyi znowu spadną. Jednakże okoliczność ta może się przyłożyć do wydania

całkiem przeciwnego skutku. Belgijska 3 prC. renta poszła w górę i kupowano ją po 69.

Z dnia 1. Marca.

Z ostatnich chwil przed rozpoczęciem się wyborów jeszcze wszystkie gazety tutejsze korzystają, aby z ponowioną energią swoich resp. kandydatów obiorcom polecić. Każde stronnictwo pospiesza ostatnie do obiorców wyrzec słowa, któreby mogły szalę na jego przeważyć stronę. Jutro wybory się zaczynają. Za dni kilka wiedzieć będziemy, jak obiorcy, których jak najdokładniéj zainformować usiłowano, o koalicyi myślą.

Zeszłéj niedzieli i dnia następnego w szkole wojskowéj między żołnierzami kilku pułków zaszły niespokojności. Wyzywano się na pojedynek. Wszakże władza wojskowa wszystkie wojska w kwaterach dezygnować kazała. Mimo to we czwartek przyszło do pojedynku, w którym żołnierza jednego mocno raniono. 55ty pułk liniowy, zwodzący bój z 7mym pułkiem dragonii, otrzymał rozkaz opuszczenia Paryża.

Z dnia 2. Marca.

Dzisiaj od samego poranku taki natłok i zgiełk po ulicach, jak gdyby coś ważnego zajść miało. Policya poczyniła nadzwyczajne środki ostróżności; tuszą sobie, że spokojność publiczna żadnéj przerwy nie dozna. Posterunki gwardyi narodowéj dzisiaj wszędzie wojsko liniowe zajęło, ażeby obiorcy gwardyi narodowéj swego prawa wyboru bez przeszkody użyć mogli. Nie idzie wprawdzie dzisiaj już o mianowanie deputowanych, lecz tylko o utworzenie biur, ale operacya ta bardzo ważna, ponieważ z sposobu, w jakim biura ułożone będą, prawie z pewnością już o wypadku wyborów wnioskować można.

Giełda, z dnia 2. Marca. Podniesienie się fondów i po likwidacyi trwało. Dzisiaj głoszono, że rząd z pewnością na to liczy, iż przez wybory znamienitą większość w Izbie osięgnie. Rozumiano nawet dzisiaj, że w drugim okręgu P. J. Lefebvre nad P. J. Lafitte zwycięztwo odniesie. Wypadek wyborów w tym okręgu stał się przedmiotem ogromnych zakładów.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Marca.

Gazety tutejsze ciągle zwracają uwagę na uzbrajania w Tulonie przedsiębrane. Kuryerowi stamtąd donoszą, iż tam wszystko taką przybiera postać, jakoby się do powszechnéj gotowano wojny. Przedewszystkiém zastanawia, że oprócz przeznaczonych do Mexyku sił zbrojnych, oraz eskadra francuzka w Lewancie o 2 okręty liniowe i 1 bryg ma być zwiększona, ponieważ się nibyto napadu flotty tureckiéj na Tunis obawiano.

Lord Durham w projektach, jakie w swym raporcie o statnie obu Kanad umieścił, wychodzi (jak już nadmieniliśmy) z tego stanowiska, że potrzeba koniecznie narodowość francuzkich Kanadyjczyków zniszczyć, co stać się może li ustawodawczem połączeniem Górnéj Kanady z Dólną, przez co żywioł angielski otrzymałby przewagę. Lord Durham projekta swoje w sposobie następującym wykłada: „W obecnych okolicznościach należy niezwłocznie przedłożyć parlamentowi bil, znoszący 31. akt Jérzego III., przywracający na dawną stopę uniję obu Kanad pod jedném ustawodawstwem, i obie prowincyje w jednę zlewający całość. Bil ten zawierać ma postanowienia, według których inne północno-amerykańskie osady angielskie, pojedyńczo lub wszystkie razem, każda na żądanie swych izb ustawodawczych i z przyzwoleniem obu Kanad oraz swych połączonych legislatur, pod warunkami, na jakie się zgodzą, mają być do unii przyjęte. Ponieważ doradzać nie można zlania się w jedno izb reprezentacyjnych obu prowincyi i takowe nie nadałoby żadnéj z nich przynależnego w reprezentacyi udziału, ma być parlamentowa kommissyja postanowioną, dla zregulowania obwodów wyborczych i wyznaczenia w stosunku do ludności liczby członków, mających być wybranymi. Dla przeszkodzenia zamieszaniom i niebezpieczeństwu, jakie zajśćby mogły, gdyby wybory ludu odbywały się w obwodzie zostającym w jawném powstaniu, gubernator ma mieć pełnomocnictwo zawieszenia za pomocą odezwy wyborów, rozpisanych dla obwodów, w których takowe bez niebezpieczeństwa odbyćby się nie mogły, co wszakże stać się ma z osobném wyszczególnieniem powodów. Wyżwzmiankowana kommissyja parlamentowa ułożyć ma plan kierunku miejscowemi sprawami za pomocą wybranych korporacyi, podległych ogólnemu ustawodawstwu i ma wykonywać zupełny nadzór nad sprawami miejscowemi, nie należącemi do zakresu ogólnéj legislatury. Ułożony na ten sposób plan ma uzyskać powagę aktu parlamentowego, dla przeszkodzenia, by ogólne ustawodawstwo nie wdzierało się do prerogatyw miejscowych korporacyi. Następnie mają być wprowadzone: powszechna wykonawcza władza według ulepszonych zasad i sąd najwyższy dla wszystkich angielsko-północno-amerykańskich osad. Inne instytucyje i ustawy obu Kanad pozostaną nieodmiennemi, dopokąd połączone ustawodawstwo jakiéj zmiany za stosowną nie uzna. Nietykalność dóbr kościelnych w Dol-

néj Kanadzie ma być aktem parlamentowym zaręczoną. Zaprowadzenie drugiego ustawodawczego ciała dla połączonéj legislatury zawiéra bardzo trudne zdania. Obecna konstytucyja rad ustawodawczych tych prowincyi okazuje się mi zawsze jako niezgodna ze słusznemi zasadami i mało zdatna do odpowiedzenia zamiarowi skutecznego oporu demokratycznéj gałęzi ustawodawstwa. Dla udoskonalenia trwałego planu rządu ma przeto parlament przejrzéć konstytucyję ustawodawczéj rady, ażeby takowa otrzymała charakter, w którym byłaby w stanie przez spokojną, bezpieczną, ale zarazem skuteczną działalność służyć za pożyteczne narzędzie oporu przeciw demokratycznéj gałęzi ustawodawstwa i przeszkadzać powrotowi dawniejszych tak rozjątrzających kolizyi. Plan mój pod względem administracyi dóbr państwa, dogadzający wspólnéj korzyści tak osad jakoteż kraju macierzystego, do tego zmierza, ażeby takowe poruczone były dozorowi władzy, postanowionéj przez kraj macierzysty. Wszelkie przychody koronne, wyjąwszy wypływające z powyższego źródła, oddane będą połączonemu ustawodawstwu, za wzajemném wyznaczeniem dostatecznéj listy cywilnéj. Odpowiedzialność wszystkich urzędników rządu względem połączonego ustawodawstwa, wyjąwszy gubernatora i sekretarza, powinna być zastrzeżoną wszelkiemi wytkniętemi w konstytucyi angielskiéj środkami. Gubernator, jako zastępca korony, ma otrzymać instrukcyję, ażeby rządem kierował przez tych naczelników departamentowych, w których połączone ustawodawstwo zaufanie pokłada i nie ma się spodziéwać żadnego wsparcia od kraju macierzystego w walce z legislaturą, chyba żeby dobro kraju było zagrożone. Niepodległość sędziów należy zupełnie zabezpieczyć, ażeby co do posady swojéj i dochodów, z sędziami angielskiemi na równi stali. Bez poprzedniego przyzwolenia korony na żadne pieniądze zezwalać nie można."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Lutego.

Owdowiała Królowa od dni kilku niebezpiecznie chora. Trzeba jéj było krew puścić.

W Memorial-Bordelais z d. 25. Lutego czytamy: «Infant Don Sebastian i Minister wojny Don Carlosa, Markiz Valdespina, uszli do Vera, aby na przypadek groźniejszego dla siebie niebezpieczeństwa, do Francyi się schronić. Don Carlos z całém wojskiem swojém do Estelli wyruszył, chcąc sam na czele armii Marotę do odpowiedzialności pociągnąć."

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Bajonne, dnia 25. Lutego. Niezawodną teraz, że Maroto, który kilku generałów karolistowskich przed sąd wojenny stawić i rozstrzelać kazał, zupełnie z własnego działał popędu i bez wszelkiéj autoryzacyi. Chcąc się od osobistych uwolnić nieprzyjaciół, kazał ich bez wszelkiéj indagacyi i nie pytając się Don Carlosa, rozstrzelać. Don Carlos w skutek tego samowolnego czynu proklamacyą wydał, w któréj Marotę jak i wszystkich tych, co mu pomagają i mu są posłuszni, za zdrajców i zbrodniarzy stanu ogłasza. Maroto wychodząc z Estelli dał rozkaz, żeby jeszcze 7 innych oficerów rozstrzelano, a rozkaz ten niezwłócznie spełniono. Słychać, że Maroto z 8 batalionami na stronę krystynistów przeszedł. — O pobudkach do tych niecnych czynów nie mamy dotychczas wiadomości. Tyle tylko nie ulega wątpliwości, że dwa stronnictwa między karolistami zażarcie się prześladują. Jedno z nich w roku 1837. odznaczyło się pochodem aż pod same bramy Madrytu, podczas kiedy drugie w prowincyach rozmaitych używając podstępów operacye tamowało. Zapewne w skutek wypadków w Estelli tamte stronnictwo znowu wystąpi a tak pomysłu uderzenia na Madryt może powtórnie doświadczać będą.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 28. Lutego.

Moniteur Belge donosi, że tutejsza rada gminna na wczorajszém swojém nadzwyczajném zgromadzeniu przyjęła większością 21 głosów przeciw 2 adres do Izby reprezentantów na korzyść traktatu pokoju. W adressie tym wyliczają niebezpieczeństwa, któreby bezpośrednio z oporu wynikły. Po tylu bezskutecznych usiłowaniach z strony Belgii, wyrażono w tym adressie, aby korzystniejsze dla siebie wyjednać warunki, zmuszona jest Belgia podany jéj traktat podpisać. Kryzys, w jakim się handel i przemysł znajdują, pogarsza się codziennie i wojna mogłaby był całego narodu na szwank narazić.

Ponieważ Observateur ciągle w imieniu Irlandczyka Tomasza Steele zapewniał, że sprzeczność w „Monitorze" w podaniu o wypędzeniu wspomnianego Irlandczyka nie jest uzasadniona, przeto Pan Bleick, urzędnik w Ministerstwie spraw wewnętrznych, oświadcza w pismach publicznych, że on to w urzędowaniu policyjném Pana Steele badał, i że Pan Steele nie tylko się badaniem tém nie czuł być obrażonym, ale mu nadto za uprzejme branie się względem niego przy wyjściu serdecznie podziękował.« Z téj przyczyny wzywa Pan Bleick Pana Steele, aby i on z swéj strony uprzejmie szczerą wyznał prawdę. Pan Steele, umieścił wprawdzie artykuł w

Observateur, ale w tym ani twierdzenia Pana Bleicka nie zbija, ani dawniejszych podań nie potwierdza.

(*Gaz. kolońska.*) — Już dzisiaj sprawozdawca wydziału centralnego zdaje swój raport Izbie i wnosi o przyjęcie projektu do prawa, upoważniającego rząd do podpisania układu londyńskiego. Więcéj niż tém zajmuje się publiczność uwięzieniem dwóch demokratów Ad. Bartelsa i Katsa. Piérwszy z nich wygnany z kraju przed rewolucyą 1830 roku z Potterem, Tielemansem i Neve, wrócił po rewolucyi do kraju, hołdował w najwyższym stopniu demokratyzmowi, który nareszcie w tutejszym „Belge" i „Eclaireur de Namur" publicznie obwieszczał. Obok tego wydawał od dni kilku buntownicze odezwy do wojska. I na mocy tego szczególniéj go oskarzono. Przed Sędzią instrukcyjnym wyznał wczoraj bez ogródki, że on jest autorem tych odezw. I w ogóle wszystkie jego zabiegi były tak jawne, że warteby były lepszéj służyć sprawie. Dziś rano przetrząsano dom jego; ale nic ważnego nie znaleziono. Kats był prezesem peryodycznych zgromadzeń po szynkowniach. Przez czas niejaki tułał się po kraju i dawał sztuki teatralne, w których szczególniéj duchowieństwo szczypał. Nauki jego zmierzają do zniweczenia wszelkiéj własności na korzyść terrorystycznéj rzeczy pospolitéj. Wszystko to nie zasługiwało prawie na uwagę rządu w kraju, gdzie każdy swe zdanie bez ogródki objawia i każdy błazen publicznie przemawiać może. Stronnictwo Bartelsa walczyło czas niejaki z stronnictwem Katsa, nareszcie się oba pojednały i wspólnie na publicznych miejscach zbierały. Równocześnie wpływały na armią, gdzie już może wiele nieszczęścia zrządziły. Tym tedy sposobem rząd się w to wdać musiał. Podług dzisiejszego „Belge," który równie teraz jest popędliwy, jak dawniéj, oskarzają redaktora jego o zbrodnie objęte w artykułach 86, 91, 92 i 93 kodexu karnego. — Miasto Bruxella podało już także prośbę o prędkie zawarcie pokoju do Izby. Tylko dwaj członkowie rady miejskiéj przeciw niéj głosowali; jeden z nich Pan Gendebien, oświadczył, że gdyby mógł, chętnieby nazwisko i ojczyznę zmienił. Publiczne obrady w Izbie reprezentantów mają się w poniedziałek rozpocząć.

Z dnia 1. Marca.

Wczoraj w Izbie Reprezentantów P. Dolez złożył sprawozdanie sekcyi centralnéj pod względem ostatnich wniosków rządu. Sprawozdawca rzecz swoję rozpoczął ogólnym wykazem tego, co w pojedyńczych sekcyach się działo. Wniesione przez Pana Polenus w Izbie uprzednie pytanie względem nieprawności całéj obrady, w sekcyach, lubo pod rozmaitémi kształtami, rozbierano, ale wszędzie jako niestósowne odrzucono. Wszystkich 6 sekcyi głosy razem wzięte dają rezultat, że 37 głosów było przeciw wnioskowi Pana Polenus a 25 za nim, podczas kiedy 16 członków wcale nie głosowało. Ilość wszystkich członków, co względem przyjęcia albo odrzucenia wniosków rządu głosowali, wynosiła 81; z pomiędzy tych 42 oświadczyło się na korzyść rządu a 39 za odrzuceniem wniosków jego; 17 członków i przy tém też nie głosowało. Pan Dolez sprawozdanie z czynności i obrad sekcyi centralnéj z największą złożył dokładnością, z czego się nareszcie pokazało, że sekcya centralna wnioski rządu większością 6 głosów przyjęła; jeden tylko głos (t. j. Hr. Merode) trwał w swoim oporze. Wszakże przedsięwzięto w wniosku rządowym małoznaczną odmianę w wyrażeniach. — Wniosek Pana Gendebien, aby rząd do przedłożenia wszelkich dokumentów traktatu 24ch artykułów się dotyczących spowodowano, przepadł w Izbie.

Pod względem aresztowania Pana Bartels, redaktora gazety Belge, wyraża korrespondent bruxelski Gazety Akwizgrańskiéj: „Każdy rozsądny człowiek chwali ten krok rządu. Wolność prassy rzeczą bardzo piękną, ale zuchwałość dziennika Belge wszelkie przechodziła granice. Była ona już za czasów Króla Wilhelma zgorszeniem, ale obecnie wszystkich umiarkowanych ludzi zgrozą przejmowała. Pau Bartels młodym schorzałym człowiekiem, któremu związki z Panem de Potter i wygnanie niejaką wyjednały wziętość, którą, pozbawiony wszelkich prawdziwie zalecających przymiotów, przesadą i zaciętością sobie utrzymać usiłował. Jego pojęcia o rzeczach bardzo ograniczone; zbywa mu na loice i wyższém wykształceniu. Gdyby władza nie była wkroczyła, rozjątrzone obywatelstwo samoby sobie wymierzyło sprawiedliwość. Dobrze, że temu zapobieżono."

A u s t r y a.

Z Pragi, dnia 20. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Stósownie do wiarogodnych wiadomości, Generał Skrzynecki z pensyą roczną 12,000 fr. na dożywocie do służby belgijskiéj przyjęty został. Warunki te przyjęcia go do służby nie zostały dopiero po przybyciu jego do Bruxelli mu wręczone, lecz przyobiecano mu je już przed oddaleniem się jego z Pragi. Nawet i długi, które dla braku środków utrzymania się zaciągnąć był zniewolony, w ilości kilku tysięcy-złotych, rząd belgijski przed wyjazdem jego zapłacił.

Słychać, że o wyjeździe swoim dwóch znamienitych urzędników austryackich w Wiedniu zawiadomił, przypisując pobudki oddalenia się swego przedewszystkiém smutnemu położeniu swemu pod względem stósunków pieniężnych. Zapewne wiadomość o wyjeździe jego rychléj w Wiedniu jak tu w Pradze się rozeszła. Żonie jego pozwolono wraz z dziećmi udać się do męża, co zapewne też za nastaniem łagodniejszéj pory roku nastąpi. — Jeżeli Skrzynecki Xięciu Meternichowi nieprzyjaźne zarzuca chęci ku religii katolickiéj w Galicyi, tedy ślepa przewrotność takowego obwinienia w oczy uderza, tak, iż jéj się wydziwić nie można.

Z Innsbrucku, dnia 24. Lutego.

Dnia dzisiejszego Jezuici tutejsi po raz pierwszy dawniejszy swój wspaniały kościół zajęli i w tymże nabożeństwo odprawili, ale wykład lekcyi w gimnazyum rozpoczną dopiero po Wielkiéj nocy.

W ę g r y.

Z Pesztu. — Obok innych stowarzyszeń, które tutaj od czasu do czasu powstają, zawiązał się także teatr sławiański, pod opieką znanego przyjaciela Sławian uczonego P. Kollára. Wyprawiono już dwa przedstawienia i wznieciły one życzenie, ażeby, jeźli w miejsce teraźniejszego węgierskiego teatru narodowego nowy stawiany będzie, dotychczasowego na przedstawienia sławiańskie użyto.

Rozmaite wiadomości.

Z Akwizgranu, dnia 2. Marca. — Rozumieją w Bruxelli powszechnie, że obrady w Izbach aż do dnia 15. Marca się przeciągną i że stronnictwo wojownicze wszelkiego dołoży starania aby rozstrzygnięcie sprawy całéj aż do téj przewlec chwili, kiedy wypadek wyborów w Francyi już będzie wiadomy. Zdaje się wszelako, że rząd większość za sobą mieć będzie, kiedy wszyscy wziętość i majątek posiadający obywatele za przyjęciem traktatu się oświadczają a na środkach poskromienia motłochu i rewolucyonistów rządowi zapewne zbywać nie będzie. Nawet Hr. Ansemburg wyrzekł się dalszego oporu. — Skoncentrowanie i pochód wojsk naszych tu równie jak w Belgii dobre uczyniły wrażenie. Z chwalebną we wszech względach ochotą i punktualnością stawiają się wszędzie powołani do chorągwi żołnierze a gniew powszechności przeciw wojny pragnącym sąsiadom głośno się objawia. Byłoby też niedołężną demonstracyą (jeżeli to istotnie nastąpi) o czém w Luxemburskiém podobno zamyślają. Chcą bowiem, skoro wnioski konferencyi przyjęte będą, chorągwie francuzkie w leżących około twierdzy wsiach zatknąć.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 8. i obejmuje: 1) Odpowiedź na odezwę uczynioną w „Przewodniku rolniczo-przemysłowym" (dokończenie). 2) Jakie są skutki ze złego chowu owiec. 3) Kawę prędko i zawsze dobrze gotować. 4) Wiele drzewa wychodzi w Czechach do warzenia piwa. 5) Ogrodnictwo w izbie. 6) Wiadomości rozmaite.

P. Wroński, o którym już była mowa kilkakrotnie w pismie naszem, wydał w Paryżu uwagi nad drogami żelaznemi, pod napisem: *Barbarie des chemins de fer et reforme scientifique de la locomotion.*

Pan Wysocki, fortepianista z Warszawy dawał w przejeździe swym do Paryża koncerty w Lipsku i w pismach tamtejszych wielce jest chwalony jako wyborny wykonawca i kompozytor muzyki. W kompozycyjach szczególnie Chopina za wzór sobie obrał. — Pan Chopin, również Warszawianin i znakomity muzyk, wybierał się właśnie w końcu roku zeszłego (jak pisma francuzkie donoszą) z Panią Dudevant (George Sand) i Panem Mendizabal w podróż do Hiszpanii. Dziwne zaiste połączenie trzech sławnych w różnym zawodzie nazwisk!

Dalowid Pana Hogsin. — Wieść, jakoby na księżycu byli ludzie, a przynajmniéj do ludzi podobne istoty, znowu w Londynie rozchodzić się zaczyna. Niejaki Pan Hogsin utrzymuje, iż wynalazł dalowid z lampą syderalną i mikroskopem gazowym, który do tego stopnia powiększa znaczną część wody na księżycu, że nie tylko statki, ale nawet ludzi obaczył! Mówi on, iż okręty te podobne są do wielkich beczek, i że czasami widać dokładnie wyglądające z nich istoty do głów ludzkich podobne, które dym z ust puszczają! Hogsin mniema, że to są ludzie, którzy namiętnie cygaro palić lubią. Być może, iż za pomocą szkieł Pan Hogsin, tumany ludziom w oczy puszcza. Wielowiedz ten utrzymuje przytém, że się w oceanie księżyca także wieloryby znajdują. Powiada, iż dnia 1. Grudnia o godzinie 1széj w nocy on, jego żona i syn, za pomocą tegoż dalowidu, 14 sztuk powoli pływających wielorybów na księżycu widzieli!

Szlachetna zemsta. — Moralna i fizyczna natura w udziale swym do zemsty, jednéj z najnikczemniejszych namiętności człowieka, podaje już od dawna do obszerniej-

szego rozwinięcia bardzo ważną osnowę. Za dowód tego zdania służyć może wypadek następujący, który jeszcze mało jest znany: Buffon nie lubił Lineusza, który przez długi czas znosił cierpliwie miotane na siebie przez tegož pociski, nakoniec literat szwedzki zaczął obawiać się, aby milczenia jego nie poczytano za przyznanie się do pomyłek; postanowił więc odpisać mu, ale w jaki sposób? Pewnego dnia, przechadzając się po pustyniach, dolinach i po nad jeziorach w swéj lodowatéj ojczyznie, znalazł bardzo brzydką i powszednią roślinę, która od botaników dotychczas nie była nazwaną, i tylko na suchych i nieuprawnych gruntach rośnie. Wieszczkowie Tesalii używali jéj jako środka do czarowania, albowiem w liściach tego zielska znajduje się żaba, która w niém gnieździć się lubi. Roślinę tę, która w botanice jeszcze nie była uklassyfikowaną, umieścił Lineusz pod stosowną rubrykę karyjofilów jako z nią spokrewnionych i dał jéj nazwisko *Buffonia* (*buffo*, żaba, pocisk zmierzający na nazwisko Buffona). To była jedyna zemsta, jaką Lineusz wywarł na swego przeciwnika. — Szczęściem byłoby dla ludzkości, gdyby wszyscy na podobnéj zemście poprzestawali!

Pani Katalani nie miała najmniejszych wiadomości pod względem literatury. Zupełna nieznajomość jéj o literackich utworach, a chęć należenia jednak do rozmowy tego rodzaju, była nieraz do najśmieszniejszych scen powodem. Pewnego razu na dworze wajmarskim wyznaczono jéj przy książęcym stole miejsce obok Göthego, przezco książę okazać chciał téj śpiewaczce szczególniejsze swe poważanie. Pani Catalani nie słyszała nigdy o Göthym, ale spaniała i poważna osoba jego i powszechna cześć, z jaką go przyjmowano, były powodem, iż drugiego sąsiada zapytała, jak się ten pan nazywa. «Madame«, odrzekł tenże, «jestto nasz sławny Göthe« — «Powiedz mi téż WPan z łaski swojéj na jakim téż on gra instrumencie?« — «Wszakto nie jest muzyk, moja Pani, ale sławny autor Wertera.“ — „Ah, to co innego, tak, tak, przypominam sobie“, odezwała się Pani Catalani, poczém obróciwszy się do poety, rzekła: „Ach, mój Panie, nie uwierzysz jak wielką jestem czcicielką Wertera“ Göthe odpowiedział lekkim ukłonem na tę grzeczność pochlebną. „Nigdy w życiu mojém“, rzekła daléj gadatliwa ta dama, „nie uśmiałam się więcéj, jak z téj poezyi przedziwnéj. Jestto kapitalna krotochwila!“ — „Madame“, zapytał poeta mocno zdziwiony, „Cierpienia Wertera“ miałyżby być krotochwilą kapitalną?“ — „Zaręczam Waćpanu, jestto tak coś dziwnie śmiesznego, że się jeszcze teraz śmiać muszę, kiedy o tém pomyślę.“ Późniéj okazało się, że Pani Catalani pod utworem Wertera rozumiała lichą parodyę, którą na teatrze paryzkim przedstawianą widziała, i w któréj sentymentalność tego romansu wyśmianą była. Z tego powodu Göthe przez ten cały wieczór był w złym humorze. Atoli wziętość téj sławnéj śpiewaczki, przez nieznajomość najcelniejszych dzieł tego wielkiego poety, nie wiele utraciła.

Przyczyna, dla czego większa część Żydów we wszystkich krajach europejskich po niemiecku mówi, albo przynajmniéj język ten rozumie. — Doktor Philippson w „Powszechnéj Gazecie Żydowskiéj“ tłumaczy to nadzwyczajne zjawienie w sposób, który dostatecznie jest zadowalniającym: „Jestto właściwém zjawiskiem (mówi on), ale historyczna przyczyna jego łatwo da się wykazać, iż większa częśc Żydów, we wszystkich krajach europejskich, chociaż po niemiecku nie mówi, jednakże ten język rozumie. Żydzi bowiem europejscy, co do początku swego, dzielą się na Żydów niemieckich i portugalskich, których raczéj hiszpańskimi nazwaćby wypadało. Pierwsi są wychodźcy czyli potomkowie wychodźców z Niemiec, drudzy potomkowie wygnańców z półwyspu pirenejskiego, z Włoch i Hollandyi. Anglia jest siedliskiem Żydów portugalskich, lubo w Hollandyi i Anglii (*) także nie mało niemieckich się Żydów znajduje. Mieszanina obudwóch tych rodzajów była wprzódy bardzo trudną, ale obecnie nie równie mniejszych przeszkód doznaje. Rzeczą jest osobliwszą, iż Żydzi portugalscy tylko w jedném miejscu do właściwych Niemiec wkroczyli, to jest do Hamburga i Altony. Wschodnie części Europy, to jest wszystkie kraje sławiańskie, (**) a z tamtąd daléj Syberya, zaludnione są jedynie potomkami Żydów niemieckich, ale ci już się dawno w sposób właściwy przekształcili, tak dalece, że ich wyłącznie polskimi Żydami nazywają, którzy późniéj znowu swoich kolonistów do Niemiec wysyłali, i jeszcze dotychczas wysyłają. Tym więc sposobem język niemiecki rozkrzewił się pomiędzy Żydami, zacząwszy od Kam-

*) Podobnież we Włoszech i w Turcyi europejskiéj.

**) Podobnież w Węgrzech, jako królestwie należącém do wschodniéj części Europy, które wszakże do krajów sławiańskich nie należy, jakkolwiek powiększéj części od sławiańskich narodów, t. j.: Słowaków, Wendów, Rusinów, Illiryjczyków, Kroatów i Serbów jest zamieszkałe, ponieważ język węgierski jest mową narodową, mieszkają Żydzi niemieccy, a nie tak nazwani Żydzi polscy.

czałki aż do brzegów Tamizy, i zachował się tak długo pomiędzy nimi, dopokąd obyczaje i życie w krajach przez nich osiadłych, wpływu na nich wywierać nie zaczęły. Lecz to było rzeczą bardzo naturalną, że im bardziéj Zydzi, a mianowicie we Francyi, Hollandyi, Danii i Anglii do spółeczeństwa obywatelskiego zbliżać się i w stósunki z krajowcami wchodzić zaczęli, już przez to samo odziedziczona pomiędzy nimi, a przez nowych przybyszów zawsze odnawiana znajomość niemieckiego języka, coraz bardziéj słabnieć zaczęła. Dowodem tego jest nie tylko mnóstwo pism, które w francuzkim i angielskim języku w owych krajach dla młodzieży izraelskiej wychodzą, ale nawet wychodzące w tych samych krajach czasopisma żydowskie. Pomimo to wszystko, jednakże okazuje się, iż żydowsko-niemiecka literatura zawsze wciskała się bardziéj do owych krajów, pódczas gdy żydowsko-francuzka i angielska pomiędzy Zydami w Niemczech nie w największym była obiegu."

Seraj i harem Sułtana. (*Dokończenie.*) Klimat, obyczaj, sama nawet religija krajów wschodnich uświęca niektóre obyczaje, jakie my za proste, materyjalne poczytujemy i potępiamy, a przynajmniéj mniejszą wartość w nich niż w ukształceniu umysłu pokładamy. Mieszkaniec Wschodu z równą troskliwością pielęgnuje swe ciało jak swój umysł, bądź że jak jedno tak drugie od Boga jest stworzone, bądź że czułéj i myślącéj duszy w brudném i szkaradném siedlisku przebywać się nie godzi. Mieszkaniec Wschodu wydoskonalił umiejętność rozkosznego życia w dobrém znaczeniu, a wszelkie inne gałęzie nauk zostawił dla mieszkańca krajów zachodnich. Słusznie poszczycić się możemy naszą wyższością w pięknych kunsztach, lecz zapominać nie należy, iż mieszkaniec Wschodu w powodu czci, z jaką dzieło Boga uwielbia, z powodu uszanowania pięknych jego postaci, nie ma żadnych obrazów. Ustawy koranu nie dozwalają, aby piękną postać ciała ludzkiego w ręku niezgrabnych naśladowców w karykaturę zamieniano. *) — Jaki przepych, jaka wygoda panuje w łaźniach mieszkańców wschodnich, a mianowicie w łaźniach tureckich! Ale też kąpiel jest najważniejszą częścią zatrudnień dziennych znakomitéj Turczynki. Wszelka poprzedzająca je rozrywka, jest, że tak rzekę, tylko przygotowaniem do rozkoszy, która na nią czeka w marmurowych salach hamamu. Dłużéj niż przez dwadzieścia godzin pali się woniejące drzewo w dużéj kadzielnicy; woda już od dawna szemrze łagodnie i wydaje zapach przyjemny, a rozrzedzone jéj wyziewy wznoszą się aż pod sam szczyt kopuły, przez któréj różnobarwne okna, magiczne światło na dół się zlewa. Po skończonych wszelkich przygotowaniach wchodzi sułtanka, otoczona *tellakami*, to jest: dziewicami od kąpieli, i usiada na podwyższeniu z polerowanego drzewa, które w pierwszéj sali dla niéj przygotowano. W tém ją miejscu rozbierają dziewice, poczem sułtanka udaje się w gorętszą atmosferę, znajdującą się w pierwszym obwodzie, tam usiadłszy na sofie z dwunastu lub piętnastu cienkich materaców złożonéj, do stopniowéj temperatury się przyzwyczaja. Dopiero w drugim obwodzie, gdzie gorącość jest najmocniejsza, wstępuje sułtanka do kąpieli. Wtedy cisną się dziewice w około swojéj monarchini i najwonniejszem kadzidłem ją otaczają, czysta, zimna woda ochładza chwilami otworzone jéj pory; poczém sułtanka, jakby upojona, w rozkoszy się rozpływa. Następnie ukrywszy małe nóżki w sandały z lekkiego i kosztownego drzewa, jakby dla doświadczenia gibkości swoich członków, po gorących płytach przechadza się; urocza ta niewiasta w tém miłém przekonaniu, że jest piękna, nadobna, całe swoje szczęście znajduje. Nakoniec uczuwa łagodną potrzebę spoczynku; miękka i świeża sofa z wezgłowiami przyjmuje ją na swoje łono, a podczas gdy dziewice ciastem z róż i bardzo wonnym balsamem mokre jéj członki jeszcze nacierają, inne niewolnice podają jéj słodko-kwaskowate napoje z kwiecia cytryn i pomarańczy. Po skończonéj kąpieli przechadza się jeszcze przez niejaki czas w cyprysowych alejach na tarasach seraju, poczém się znowu do haremu udaje. — Ktokolwiek do Konstantynopola przybędzie, postrzeże on na wzgórzach Skodryi i w głębi przedmieścia Galata przepyszne zamki letnie i okiem nieprzejrzane, gęstém liściem drzew granatowych ocienione ogrody. Zamki te, sąto wiejskie seraje, małe obrazy wielkiego seraju w Konstantynopolu, przeznaczone wyłącznie do użytku sułtanek, które w nich czasami kilka dni letnich przepędzają. Jednakże wolność ta dozwolona jest tylko takim damom haremu, których piękny kwiat młodości przeminął, i które przeto już nie są narażone na żadne niebezpieczeństwo. Szanowna matrona

*) Nadmieniać tu nie potrzeba, iż Turcy już od dawna niewiernym poganom portretować się każą, równie że wiele rzeczy, które w powyższem doniesieniu zawarte, w skutek reform Mahmuda, nie są już w używaniu. Lecz ponieważ największa część tych reform tylko powierzchowności się dotycze, istotne zaś odmiany jeszcze bynajmniéj nie nastąpiły, dla tego nie może tu być w téj mierze wielka pomyłka.

oparłszy się na dywanie, spędza czas albo pięknem haftowaniem, albo też podchwytywaniem kuli, piękną i zwinną grą, w której tureckie damy namiętne mają upodobanie. Za nadejściem wieczora, otoczona dwiema niewolnicami, przechadza się po alejach i błędnikach ogrodu, wciągając w siebie przyjemną woń z kwiatów i pomarańczy; albo też z płaskiego dachu kijosku poziera na zachodzące słońce, które w nurtach Bosforu promienie swoje łamie. Czasami z pośród latorośli mirtowych i krzewów cytrynowych daje się słyszeć głos melodyjny, który jéj duszę zachwyca; tym sposobem w słodki sen ukołysana matrona śni sobie o przyjemnych rajskich przebytkach, a łagodnie spływające tony mniema być niebiańskim spiewem Izrafila. — A teraz pytamy naszych pięknych dam europejskich, ażali los sułtanki koniecznie zasługuje na politowanie? Możnasz w latach minionego kwiatu młodości życzyć sobie swobodniejszego i przyjemniejszego bytu, nad byt znakomitéj tureckiéj matrony? Ukołysana łagodnie lubemi spomnieniami upłynionego wieku i złotemi marzeniami przyszłości, bez żalu i udręczeń duszy dochodzi kresu swego życia, i rozstaje się z tém słodkiem pocieszeniem, że idzie w rajskich upływać rozkoszach, których już cokolwiek doznała na ziemi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Breznie położony, Karolowi Danielowi Gottfrydowi Mittelstaedt i małżonce jego należący, oszacowany na 5805 Tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 18. Maja 1839.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikn̄ieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Rogoźno, dnia 20. Października 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Nieruchomość do rodzeństwa Reissingerów należąca, pod Nr. 89. przy rynku w Poznaniu sytuowana, oszacowana na 9180 tal. 21 sgr. 4 fen., dla rozdziału na wniosek właścicielów wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być

dnia 18. Czerwca 1839.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Poznań, dnia 27. Października 1838.

Wieś Popkowice, trzy mile od Poznania odległa, jest od Św. Jana r. b. do wydzierżawienia. Pretendenci zechcą się zgłosić u dziedzica w Węgorzewie pod Kiszkowem.

Sprzedaż owiec.

W dobrach moich Parchwice pocznie się z dniem 12. m. b. sprzedaż 200 tryków celujących co do czystéj rasy, cienkości i ilości wełny. — Prócz tego mam także do zbycia 400 maciór przydatnych do przychowku i odznaczających się wzrostem jako też piękną wełną.

Parchwice w Szląsku, d. 6. Stycznia 1839.

Mentzel, Król. Ameratz.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Marca 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103$\frac{1}{2}$	103
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102$\frac{3}{8}$	101$\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	70$\frac{5}{8}$	70$\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102$\frac{1}{8}$	101$\frac{7}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{3}{8}$	102$\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	4$\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	100$\frac{11}{12}$	100$\frac{5}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105$\frac{3}{8}$	--
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	100$\frac{7}{8}$	100$\frac{3}{8}$
Pomorskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	101$\frac{3}{4}$	101$\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	3$\frac{1}{2}$	102$\frac{1}{3}$	101$\frac{5}{8}$
Szląskie dito . .	4	103$\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96$\frac{1}{2}$	95$\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	215$\frac{3}{4}$	214$\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	18$\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	13$\frac{5}{12}$	12$\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12$\frac{7}{12}$	12$\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 6. Marca 1839. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	17	6
Żyta dt.	1	5	10	1	6	3
Jęczmienia dt.	—	23	—	—	24	—
Owsa dt.	—	20	—	—	21	6
Tatarki dt.	—	22	—	—	23	—
Grochu dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	15	6	--	16	—
Słomy kopa	4	20	—	4	25	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	14	15	—	15	—	—